

BIULETYN INFORMACYJNY OKRĘGOWEJ IZBY APTEKARSKIEJ W KRAKOWIE

FARMACJA KRAKOWSKA



ROK X / nr 3 / 2007



specjalna oferta kredytowa dla farmaceutów

- promocyjne oprocentowanie obniżone o 2 punkty procentowe,
- maksymalnie uproszczony proces kredytowy,
- wystarczy wypełnione zaświadczenie o zarobkach i dwa dokumenty tożsamości,
- gotówka w 15 minut z prawem wykonywania zawodu farmaceuty



Specjalna oferta dla osób prowadzących działalność gospodarczą! Kredyt na dowolny cel do 120 000 zł, minimum formalności w 15 minut.

Zapraszamy do placówek eurobanku w Krakowie:

- ul. Karmelicka 10 • ul. Starowiślna 20 • CH Carrefour Czyżyny,
- ul. Medweckiego 2 • CH Krokus, al. Bora Komorowskiego 37 (hipermarket Real) • CH M1, al. Pokoju 67 • CH Zakopianka,
- ul. Zakopiańska 62 • Galeria Krakowska, ul. Pawia 5
- ul. Zwierzyniecka 27 • ul. Kalwaryjska 30.

zadzwoń
95 23

koszt jak za połączenie lokalne wg stawki operatora

Biuletyn Informacyjny Okręgowej Izby Aptekarskiej
w Krakowie

Farmacja
Krakowska



Kwartalnik, rok X / nr 3 / 2007

Wydawca:

© Okręgowa Izba Aptekarska w Krakowie
ul. Kobierzyńska 98/68, 30-382 Kraków
tel. 264-25-14, 264-25-53, 264-25-54, fax 264-25-09
<http://www.oia.krakow.pl>
e-mail: biuro@oia.krakow.pl

Redaguje kolegium w składzie:

mgr farm. Barbara Sanowska – redaktor naczelna
mgr farm. Piotr Józwiakowski – prezes OIA
mgr farm. Maciej Bilek
mgr farm. Iwona Dymarczyk
Maciej Kołaczkowski
Jadwiga Wojdyła

Realizacja wydawnictwa:

Studio Grafiki Reklamowej „Hector”
30-074 Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 1/15
tel. 601 40-65-39
e-mail: ll@gk.pl

Skład, łamanie: Leszek Liskiewicz

Projekt okładki: Atilla Leszek Jamrozik

Fotografia: Adam Olszowski

Na okładce obraz Piotra Stachiewicza „Hygiea”,
będący własnością Muzeum Farmacji w Krakowie, ul. Floriańska 25

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do skrótu,
nie odpowiada za treść ogłoszeń.

ISSN 1505-8166

Nakład: 2500 egzemplarzy



SPIS TREŚCI

Od redakcji	4
Informacje bieżące	6
Kalendarium	7
Informacje Okręgowej Izby Aptekarskiej w Krakowie	8
Wykaz obowiązujących aktów prawnych	12
Prawnik radzi	13
Apteki Małopolski	16
Z dawnej apteki	25



OD REDAKCJI

Koleżanki i Koledzy!

W chwili redagowania tego biuletynu jesteśmy już po wyborach delegatów na Okręgowy Zjazd Aptekarzy następnej kadencji, dlatego chcę się z Wami podzielić swoimi refleksjami.

W samorządzie działałem od początku jego powstania. Staralem się pracować dla środowiska – w ocenie państwa lepiej lub gorzej. Uważam, że niesamowitym bogactwem okresu postkomunistycznego jest wolność korporacyjna, czyli tworzenie korporacji celem obrony zawodu. Ci z Was, którzy śledzą życie publiczne, na pewno zauważyli tendencję, jaka się ostatnio pojawia. Jest nią chęć zmiany konstytucji – i to w zakresie art. 17, który gwarantuje nam tworzenie korporacji zawodowej.

W obliczu takich działań, wszystkie korporacje zawodowe zaprotestowały, rozpoczęły proces konsolidacji, zaczęły się jednoczyć, aby pokazać siłę swojego zawodu. Natomiast farmaceuci, jakby na przekór samym sobie, nie potrafili tego zrobić. Pokazały to bardzo dobitnie ostatnie wybory. Przybyło na nie niewiele osób zainteresowanych, a na delegatów wybrano osoby, które chyba same nie były do tego przekonane.

W Krakowie kierowano się przy zgłaszaniu kandydatów jakimś kluczem koleżeńskim, a nie tym, czy zgłaszana osoba będzie chciała działać efektywnie na rzecz swoich koleżanek i kolegów, czy będzie mogła poświęcić na tę działalność dużo czasu.

W Tarnowie, na przysługującą liczbę 13 delegatów udało się wybrać tylko 10 – i to z wielkim trudem.

Zastanawiałem się, czego to dowodzi. Doszedłem do wniosku, że mogą być dwie przyczyny takiego stanu rzeczy.

Pierwsza to ta, że farmaceuci stracili całkowicie zaufanie do korporacji, ponieważ wiele prób naprawy prawa kończyło się w niedalekiej przeszłości niepowodzeniem. W ich przekonaniu nie udało się kompletnie nic – i negują ideę dalszego trwania naszej korporacji.

Druga wskazuje, że nie chcą pracować na rzecz innych, dla ogółu. Wolą zajmować się swoimi aptekami – wszak eldorado gospodarcze skończyło się już chwilę temu i trzeba pilnować interesu. Można jeszcze ponarzekać i powtarzać jak mantrę wytarte stwierdzenie „ZRÓBCIE COŚ”.

Jedni i drudzy są w błędzie. Ci, którzy uważają, że nic się nie udało zrobić, powinni się zastanowić, jaki byłby scenariusz wydarzeń, gdyby nie było korporacji – co byłoby z aptekami, z dostosowaniem lokali, z dziedziczeniem i reklamą. Te zapisy prawa wypracowała nasza korporacja. I musieli to przeprowadzić farmaceuci, bo nie zrobią tego za nas prawnicy, lekarze, weterynarze, architekci itd. Nad tym musimy pracować my, musimy poświęcić swój czas i wiedzę.

W szranki wyborczych zmagania powinni stanąć najlepsi z nas – ci, którzy chcą wiele zrobić dla zawodu i dbać o jego utrzymanie w jak najlepszej kondycji.

W moim przekonaniu tak się nie stało i nad tym ubolewam. Można mieć tylko nadzieję, że z tej przypadkowej grupy delegatów wyłoni się chociaż kilkuosobowa grupa ludzi, która będzie chciała działać i poświęcać się na rzecz innych koleżanek i kolegów.

Sobie i państwu tego życzę.

Kraków, 18 października 2007

mgr farm. Piotr Józwiakowski
Prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej
w Krakowie





INFORMACJE BIEŻĄCE

Okręgowa Izba Aptekarska w Krakowie

ul. Kobierzyńska 98/68, 30-382 Kraków

tel. 264-25-13, 264-25-14, 264-25-53, 264-25-54, fax 264-25-09

Nr konta: 36 1020 2892 0000 5702 0016 1745

Biuro w Krakowie czynne:

w poniedziałki od godz. 9⁰⁰ do 17⁰⁰

od wtorku do piątku od godz. 9⁰⁰ do 15³⁰

Prezes

mgr farm. Piotr Józwiakowski pełni dyżury:

w poniedziałki od godz. 12⁰⁰ do 17⁰⁰, w czwartki i piątki od godz. 12⁰⁰ do 14⁰⁰

Kierownik biura

Jadwiga Wojdyła

Radca prawny OIA

mgr Janusz Brol dyżuruje w poniedziałki od godz. 14⁰⁰ do 17⁰⁰

Wysokość składek członkowskich:

- Kierownicy aptek ogólnodostępnych i hurtowni farmaceutycznych: 65 zł
- Inne osoby pełniące kierownicze funkcje na stanowiskach związanych z wykonywaniem zawodu farmaceuty oraz kierownicy aptek szpitalnych i zakładowych: 35 zł
- Pozostali członkowie Izby (w tym pracujący emeryci i renciści): 20 zł
- Emeryci i renciści niepracujący: 5 zł



KALENDARIUM

- 19.06.2007 r. posiedzenie ORA
- 21.06.2007 r. posiedzenie naukowo-szkoleniowe współorganizowane z Firmą Novartis
- 4.07.2007 r. posiedzenie prezydium NRA w siedzibie NFZ w Warszawie. Prezes Józwiakowski i dr Giermaziak prowadzili szkolenie dla pracowników NFZ w zakresie najczęstszych błędów na receptach lekarskich
- 9.07.2007 r. na Wydziale Farmaceutycznym CM UJ odbyło się zebranie Komisji Kwalifikacyjnej na specjalizację w zakresie farmacji aptecznej
- 25.07.2007 r. spotkanie prezesa z przedstawicielami NFZ
- 27.07.2007 r. posiedzenie NRA
- 31.07.2007 r. posiedzenie prezydium NRA
- 30.08.2007 r. posiedzenie prezydium NRA
- 31.08.2007 r. prezes uczestniczył w Komisji Zdrowia w MZ
- 5-6.09.2007 r. posiedzenie plenarne NRA w Nadarzynie k. Warszawy
- 8-9.09.2007 r. udział prezesa w Targach Pro Pharma 2007
- 10-13.09.2007 r. udział prezesa w konferencji naukowo-szkoleniowej w Manchesterze
- 17.09.2007 r. posiedzenie ORA
- 19-21.09.2007 r. rejonowe zebrania aptekarzy w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu - wybory delegatów na Okręgowy Zjazd Aptekarzy





INFORMACJE OKRĘGOWEJ IZBY APTEKARSKIEJ

Szanowni Państwo!

Dobiega końca czteroletni okres działania naszej Okręgowej Rady, a tym samym - jako samorząd - zobligowani jesteśmy do zorganizowania i przeprowadzenia wyborów nowych władz.

Mając na uwadze liczbę członków naszej Okręgowej Izby, wybory poprzedzone zostały zjazdami rejonowymi w celu wyboru delegatów na zjazd okręgowy, który planowany jest w dniach 7-9 grudnia 2007 r.

Powołano trzy rejony wyborcze:

– **krakowski, obejmujący** miasto Kraków oraz powiaty: krakowski, bocheński, chrzanowski, miechowski, myślenicki, olkuski, proszowicki, wadowicki, wielicki.

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania – 1808,

liczba delegatów – 91.

– **tarnowski, obejmujący** miasto Tarnów oraz powiaty: tarnowski, brzeski, dąbrowski.

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania – 258,

liczba delegatów 13

– **nowosądecki, obejmujący** miasto Nowy Sącz oraz powiaty: nowosądecki, gorlicki, limanowski, nowotarski, tatrzański.

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania – 385,

liczba delegatów – 20

Zanim przedstawimy listy delegatów wybranych na Zjazd Okręgowy w poszczególnych okręgach, pozwalamy sobie poczynić kilka - niestety smutnych - uwag dotyczących wyborów i zaangażowania farmaceutów w prace samorządu.

Godzi się w tym miejscu przypomnieć treść art. 23 ust. 1 Kodeksu Etyki Aptekarza Rzeczypospolitej Polskiej, który brzmi:

„Aptekarze powinni solidarnie wspierać działalność swojego samorządu, którego zadaniem jest zapewnienie aptekarstwu należytej pozycji w społeczeństwie”.

Trudno uznać, że członkowie naszej Okręgowej Izby w sposób szczególnie angażują się w prace samorządu, skoro na ogólną liczbę 2484 członków naszej Izby w zjazdach rejonowych uczestniczyło:

- w Krakowie: 168 – na 1808 uprawnionych,
- w Tarnowie: 34 – na 258
- w Nowym Sączu: 64 – na 385.

Jak z powyższego widać, w rejonowych zjazdach wyborczych uczestniczyło jedynie 11 proc. uprawnionych.

Do paradoksalnej sytuacji doszło w Tarnowie, gdzie zebrani farmaceuci nie potrafili ze swojego grona wybrać 13 delegatów na zjazd, podejmując uchwałę zamykającą listę po przedstawieniu 10 kandydatów (brakujących trzech wybrano w rejonie nowosądeckim).

Tymczasem nie budzi chyba wątpliwości stwierdzenie, że o skuteczności działań samorządów zawodowych decyduje w głównej mierze aktywność ich członków, a w konsekwencji wybranych władz.

Czy przy bierności zdecydowanej większości członków naszego samorządu będziemy mieć gwarancje, że dokonano w każdym przypadku słusznego wyboru (pozbawiając się tak naprawdę możliwości wyboru)!?

W bieżącym roku mieliśmy przyjemność kontaktu z grupą młodych farmaceutów, którzy wyrażali gotowość aktywnego włączenia się w prace samorządu. Liczyliśmy na ich czynną obecność w wyborach. Niestety. Skończyło się jedynie na zapowiedziach i szumnych planach, ale do ich realizacji nie było już chętnych.

Pozbawiając się świadomie możliwości wyboru, jak również rezygnując z aktywnego uczestnictwa w pracach samorządu, będziemy ponosić skutki takiego stanu rzeczy, tracąc wpływ na kształt i rangę naszego zawodu oraz na dotyczące nas regulacje prawne.

Lista delegatów wybranych w rejonach wyborczych:

Kraków:

Bachan-Cyra Danuta	Gliszczyńska Ewa
Bartochowska Grażyna	Gliszczyńska-Nazim Monika
Baś Maria	Hajdon-Chełmińska Maria
Chmura Katarzyna	Herod Ewa
Chrzanowska Luiza	Janas Aleksandra
Cios-Świerk Lucyna	Jando-Hładij Krystyna
Ciszewska Ewa	Janik Sebastian
Danek Leokadia	Jankowska Maria
Domaradzki Henryk	Jarkowska Elżbieta
Drożdż-Czerwiec Dorota	Jasiński Jerzy
Florczyk Anna	Jękot Barbara
Gancarz Jolanta	Jóźwiakowski Piotr
	Jucha Witold

Jura Kazimierz
Kaczmarczyk Anna
Klarman-Żak Ewa
Knapik Piotr
Krach Magdalena
Krzaklewska Teresa
Krzystek-Matecka Halina
Kubatko Krystyna
Kucharska-Pitala Maria
Kuźmińska Ewa
Lech Maryla
Lelito Małgorzata
Lenda Grażyna
Machalska Joanna
Majcher Barbara
Malinowska Małgorzata
Mirowicz-Górecka Helena
Miśkiewicz Jadwiga
Nalezińska Teresa
Nowak Anna
Nowak Lidia
Nowocięń Barbara
Oleszczuk-Kasperkiewicz Anna
Palmowska-Nitwinko Antonina
Panczakiewicz-Pawłęga Ewa
Papla Maria
Patyk Alicja
Pawelczyk-Sierpińska Justyna
Pawłowska Janina
Pawłowska Małgorzata
Perek Elżbieta
Petlic-Jedynak Maria
Piątkowska-Kowalik Joanna
Polak Marta
Politańska Anna
Rączkowska Małgorzata
Rosińska Grażyna
Rosiński Tadeusz
Rowińska Anna
Rybka Danuta
Rzasa-Duran Elżbieta
Rzepka Dorota

Sanowska Barbara
Sekunda Elżbieta
Siekańska Renata
Sierpiński Marek
Stawowy Urszula
Suwalska Małgorzata
Szymańska Urszula
Szymański Mario Daniel
Ścigalska Helena
Turzyńska Ewa
Wajda Elżbieta
Wajda Jan
Walz Anna
Wielgosz Włodzimierz
Witek Jolanta
Włodarczyk Anna
Zaczek Jerzy
Zajac Piotr
Zajdel Walenty
Zakrzewska Barbara
Zamkowska-Lech Małgorzata
Zdebska Małgorzata
Zgud-Walaszek Magdalena
Żak Małgorzata

Tarnów:

Batko Joanna
Gąstoł Elżbieta
Janiga Maria
Janiszewska Anna
Lisowska Agnieszka
Magiera Iwona
Pochwałowska Henryka
Rutowski Jan
Stachnik Jarosława
Wereszczyńska-Pałys Maria

Nowy Sącz:

Cetnarowski Bolesław
Dzik Anna
Golec Ewelina
Grodek Mirosław

Kokot Ewa
Kokot Krzysztof
Konieczny Adam
Kudrzycka Magdalena
Kudrzycki Marcin
Lis Barbara
Majczak Halina
Masłowska-Szczuka Maria
Noga Katarzyna
Ogórek Kinga

Prokop Tomasz
Przybycień-Zięba Hanna
Radliński Jan
Szaroma-Basiaga Ewa
Śmierciak Katarzyna
Tokarz Jakub
Wójcicki Tomasz
Zięba Katarzyna
Żółtek Ewa





WYKAZ OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH

Obejmuje okres od 6 czerwca 2007 r. do 14 września 2007 r.

Dz.U. 07.150.1072 z 20.08.2007 r.

- rozporządzenie Ministra Zdrowia zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości opłat za udzielenie zezwolenia na prowadzenie punktu aptecznego oraz za zmianę zezwolenia na prowadzenie punktu aptecznego

Dz.U. 07.166.1172 z 14.09.2007 r.

- ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw





PRAWNIK RADZI

Reklama produktu leczniczego – nowe regulacje prawne

Od 1 maja 2007 r. obowiązują zmiany w ustawie z dnia 6.09.2001 r. Prawo farmaceutyczne (j. t. Dz. U. z 2004 r. nr 54, poz. 533 z późn. zm.) – wprowadzone ustawą z dnia 30 marca 2007 r.

Ustawowe zmiany obejmują między innymi – szczególnie drażliwą w środowisku aptekarskim – problematykę, jaką jest reklama produktów leczniczych oraz reklama działalności aptek.

Dokonując analizy wprowadzonych zmian legislacyjnych należy zauważyć, iż ustawodawca dokonał **rozszerzenia definicji reklamy produktu leczniczego** (art. 52 ust. 1-3) poprzez stwierdzenie, że:

Reklamą produktu leczniczego jest działalność polegająca na informowaniu lub (poprzednio „i”) zachęcaniu do stosowania produktu leczniczego, mającego na celu zwiększenie: liczby przepisywanych recept, dostarczania lub konsumpcji produktów leczniczych.

Reklama, o której mowa wyżej, obejmuje w szczególności:

- reklamę produktu leczniczego kierowaną do publicznej wiadomości,
 - reklamę produktu leczniczego kierowaną do osób uprawnionych do wystawiania recept lub **osób prowadzących obrót produktami leczniczymi**,
 - odwiedzanie osób uprawnionych do wystawiania recept lub **osób prowadzących obrót produktami leczniczymi przez przedstawicieli handlowych lub medycznych**,
 - dostarczanie próbek produktów leczniczych,
 - sponsorowanie spotkań promocyjnych dla osób upoważnionych do wystawiania recept lub **osób prowadzących obrót produktami leczniczymi**,
 - sponsorowanie konferencji, zjazdów i kongresów naukowych dla osób upoważnionych do wystawiania recept lub **osób prowadzących obrót produktami leczniczymi**.
- Natomiast **nie uważa się za reklamę** produktów leczniczych:
- informacji umieszczonych na opakowaniach,
 - korespondencji związanej z materiałami informacyjnymi o charakterze niepromocyjnym,
 - ogłoszeń o charakterze informacyjnym, niekierowanych do publicznej wiadomości,

- *katalogów handlowych lub list cenowych, zawierających wyłącznie nazwę własną, nazwę powszechnie stosowaną, dawkę, postać i cenę produktu leczniczego, a w przypadku produktu leczniczego objętego refundacją – cenę urzędową detaliczną, pod warunkiem, że nie zawierają treści odnoszących się do właściwości produktów leczniczych, w tym wskazań terapeutycznych,*
- informacji dotyczących zdrowia, nieodnoszących się nawet pośrednio do produktów leczniczych,
- udostępniania Charakterystyki Produktu Leczniczego.

Jednocześnie należy podkreślić, iż reklama produktu leczniczego nie może polegać na: oferowaniu lub obiecywaniu korzyści w zamian za jego nabycie, a nadto reklama może zawierać tylko znak towarowy niezawierający odniesień do wskazań leczniczych (art. 53).

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż do ustawy Prawo farmaceutyczne wprowadzony został **nowy przepis** (art. 94 a), wprost odnoszący się do **reklamy działalności aptek i punktów aptecznych**. Zgodnie z treścią art. 94 a ust. 1:

Zabroniona jest reklama działalności aptek i punktów aptecznych skierowana do publicznej wiadomości, która w sposób bezpośredni odnosi się do produktów leczniczych lub wyrobów medycznych umieszczonych na wykazach leków refundowanych, lub produktów leczniczych lub wyrobów medycznych o nazwie identycznej z nazwą produktów leczniczych lub wyrobów medycznych umieszczonych na tych wykazach.

Powyższe unormowania pozostają w bezpośrednim związku z art. 57 ust. 1, gdzie zawarto następujące zapisy:

Zabrania się kierowania do publicznej wiadomości reklamy dotyczącej produktów leczniczych:

- 1) wydawanych wyłącznie na podstawie recept,
- 2) zawierających środki odurzające i psychotropowe,
- 3) umieszczonych na wykazach leków refundowanych, zgodnie z odrębnymi przepisami, oraz dopuszczonych do wydawania bez recept, o nazwie identycznej do umieszczonej na tych wykazach.

Prezentując nowe uregulowania prawne w zakresie reklamy produktów leczniczych odnieść się można do bardzo istotnego i precedensowego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2.10.2007 r. Stan faktyczny sprawy odnosił się do pewnej sieci aptek, która wydała ulotki zawierające w swej treści wykazy leków (również recepturowych i refundowanych) ze znacznie zaniżonymi cenami, określonymi jako „typowe, sugerowane”. Sąd Najwyższy uznał, iż powyższe działanie sieci aptek jest sprzeczne z art. 16 ustawy z 1994 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w tym przywołanym wyżej art. 57 ust. 1 Prawa farmaceutycznego, stwierdzając, iż:

- aptekom nie wolno rozdawać ulotek, na których zestawiają ceny leków z konkurencją,

- reklamę należy uznać za niedozwoloną z powodu posługiwania się nieostrymi, nieweryfikowalnymi i niezrozumiałymi określeniami, takimi jak ceny typowe lub ceny sugerowane,
- ulotki w części dotyczącej objaśnienia cen i zakresu ich obowiązywania wydrukowane zostały bardzo małą, nieczytelną czcionką, a tym samym nie mogły być zrozumiałe przez starszych i schorowanych pacjentów, do których były adresowane.

Bezpośredni nadzór nad przestrzeganiem przepisów ustawy w zakresie działalności reklamowej aptek i punktów aptecznych sprawuje właściwy wojewódzki inspektor farmaceutyczny. W razie stwierdzenia naruszenia przedmiotowych przepisów wojewódzki inspektor farmaceutyczny wydaje decyzje „o zaprzestaniu prowadzenia takiej działalności”, która opatrzona jest rygorem natychmiastowej wykonalności. Jednocześnie niewykonanie decyzji wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego może skutkować cofnięciem zezwolenia na prowadzenie apteki (art. 103 ust. 2 pkt 5). Niezależnie od powyższego, rozszerzony został katalog czynów zagrożonych karą grzywny za naruszenie przepisów dotyczących „reklamy”, obejmujący między innymi:

niewykonanie niezwłocznie decyzji nakazujących:

- zaprzestania ukazywania się lub prowadzenia reklamy produktów leczniczych sprzecznie z obowiązującymi przepisami,
- usunięcia stwierdzonych naruszeń.

Jak przedstawiono wyżej, organem właściwym do sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem przepisów w zakresie działalności reklamowej aptek i punktów aptecznych jest wojewódzki inspektor farmaceutyczny. Samorząd aptekarski będzie na bieżąco monitorował stosowaną przez inspektorat wykładnię i zakres stosowania tych przepisów.

*Radca Prawny
mgr J. Brol*





APTEKI MAŁOPOLSKI

Historia apteki „Pod Szarotką” w Poroninie

Początki apteki w Poroninie związane są z postacią magistra farmacji Antoniego Wilczka, prezesa Wydziału Kondycjonujących Magistrów Galicji Wschodniej.

Antoni Wilczek urodził się 26 maja 1874 roku w Janowie (powiat Trembowla), jako syn Stanisława, powstańca styczniowego. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnopolu wstąpił na studia farmaceutyczne na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie studiów był demonstratorem farmakognozji przy katedrze profesora Niemilowicza. 17 lutego 1895 r., na posiedzeniu Wydziału Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego, został przyjęty w poczet „członków rzeczywistych”. Po uzyskaniu dyplomu „z odznaczeniem” w roku 1896, rozpoczął pracę w sławnej lwowskiej aptece Piotra Mikolascha, jako kierownik laboratorium chemiczno-farmaceutycznego.

W tym czasie był także sekretarzem Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego i uczestniczył w „nadzwyczajnych walnych zgromadzeniach Towarzystwa”. Od 1900 roku wchodził w skład Komitetu Funduszu Pensyjnego dla emerytowanych farmaceutów Galicji, pozostających bez środków do życia, oraz wpłacał na rzecz tego Funduszu składki.



Apteka w Poroninie. Pocztówka z okresu międzywojennego, nadana 17 lipca 1929 roku. Ze zbiorów Anny Stryjeńskiej-Syrzistie. Biały budynek w głębi to poronińska szkoła. Po prawej - siedziba Kółek Rolniczych

Co ciekawe, pełnienie wszystkich tych godności nie przeszkadzało Wilczkowi nie płacić składek członkowskich Towarzystwa Aptekarskiego, za co w marcu 1902 roku został publicznie potępiony przez prezesa Towarzystwa - magistra Walerego Włodzimirskiego:

„Kol. (...) Wilczek Antoni (...)

który z wkładkami zalega, w myśl art. 28.-4., ma prawo brać udział w Walnym Zgromadzeniu, atoli w myśl art. 13.-5. nie ma ani czynnego ani biernego prawa wyboru, jak również powstrzymać się musi od głosowania”.

W 1902 roku Wilczek pełnił obowiązki „kustosza zbiorów i gospodarza lokalu” Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie. 31 maja 1902 roku, na Walnym Zgromadzeniu członków Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego, wybrany zostaje na wydziałowego Towarzystwa. W latach 1909 i 1910 był zastępcą prezesa „Wydziału kondycjonujących Magistrów farmacyi Galicyi wschodniej”. Od 11 sierpnia 1910 r., „z powodu ustąpienia Mg. f. Adolfa Braunsteina (...) Mg. f. Antoni Wilczek wybrany został jednogłośnie prezesem”.

W roku 1912 magister Antoni Wilczek został adiunktem apteki P.G. Madeyskiego we Lwowie. Wybrano go także po raz drugi na przewodniczącego „Wydziału magistrów Galicyi wschodniej”. Zapewne piastowanie tak ważnego stanowiska skłoniło Wilczka do rozpoczęcia prób zdobycia koncesji na własną aptekę. Początkowo, w roku 1912, występował do ck Namiestnictwa we Lwowie o zgodę na założenie apteki w Perehińsku (pow. Dolina) lub we Lwowie. Rok później wystąpił o przyznanie koncesji na aptekę „w Poroninie, Tarnowie (przy ulicy Zdrojowej) lub w Kalwarii Zebrzydowskiej”, gdzie istniała już zakonna, przyklasztorna apteka bonifratrów.

Groźba powstania apteki w Kalwarii Zebrzydowskiej wywołała natychmiastową reakcję Konwentu Braci Miłosierdzia. 14 stycznia 1913 roku przeor konwentu pisał do ck Starostwa w Wadowicach:

„Protest przeciw utworzeniu nowej apteki, która by w każdym razie zagrażała warunkom bytu już istniejącej publicznej apteki, wnosì podpisany Konwent Braci Miłosierdzia: Rozporządzeniem, z dnia 10 czerwca 1904 roku, poleciło Wysokie C.K. Namiestnictwo podpisanemu Konwentowi, pod zagrożeniem ogłoszenia konkursu, na utworzenie nowej apteki publicznej w mieście Kalwarii Zebrzydowskiej, co też Konwent z nakładem wielkich wydatków, wynoszących kilkadziesiąt tysięcy koron, wykonał i przeniesienie apteki publicznej z Zebrzydowic do miasta Kalwarii zostało przez Wysokie C.K. Namiestnictwo do wiadomości przyjęte i zatwierdzone. Zważywszy, że miasteczko Kalwaria Zebrzydowska liczy zaledwie 1800 mieszkańców, nie posiada prócz szkoły ludowej, krajowej szkoły stolarskiej, zatrudniającej kilkunastu uczniów, żadnych większych przedsiębiorstw zarobkowych i przemysłowych, ani też zakładów dla chorych, instytucji humanitarnych, szkół lub zakładów wychowawczych. Zważywszy dalej, iż tak stosunki miejscowe, jako też i okolicy, nie prze-



Reklama apteki „Pod Szarotką” w Poroninie z 37 numeru „Gazety Podhalańskiej” z 1920 r.

mawiają wcale za utworzeniem nowej apteki w Kalwarii Zebrzydowskiej, której potrzeby istniejąca w mieście apteka aż nadto w zupełności zaspokaja, zważywszy, że podczas kilkudniowych odpustów w Kalwarii, podczas których niemal cała ludność pod klasztorem oo. bonifratrów na górze się koncentruje, apteka prawie żadnej pracy ani też ruchu nie przysparza, zważywszy nadto, że przez utworzenie nowej apteki w Kalwarii Zebrzydowskiej zagrożoną by została możliwość bytu już istniejącej apteki publicznej, przeto podpisany Konwent widzi się zmuszonym zaprotestować stanowczo przeciw utworzeniu tejże i uprasza: Świetne C.K. Starostwo raczy jak najsilniej poprzeć Konwent w tym względzie”. Usilne starania braci bonifratrów przyniosły rezultat: w piśmie z 9 maja 1914 roku ck Namiestnictwo we Lwowie informowało zakon, że podanie magistra Wilczka zostało odrzucone. Jednocześnie Namiestnictwo doniosło bonifratrom, że Antoniemu Wilczkowi nadano koncesję na prowadzenie apteki publicznej w Poroninie.

Otwarcie apteki w Poroninie nastąpiło 10 czerwca 1914 roku, a więc miesiąc po otrzymaniu przez Wilczka koncesji. Prawdopodobnie już wówczas apteka zyskała nazwę „Pod Szarotką”. Antoni Wilczek szybko zaangażował się w życie lokalnej społeczności. Okazję do tego dał mu wybuch I wojny światowej.

W sierpniu 1914 roku w Poroninie, pod przewodnictwem zamieszkałego w pobliskiej Harendzie wybitnego polskiego poety Jana Kasprowicza, zawiązał się „komitet pomocy walczącym”. Pisze o tym w swym „Dzienniku” druga żona Kasprowicza – Maria: „Zebrano w krótkim czasie osiemset koron, wiele bielizny i ciepłego ubrania. W komitecie, jako skarbnik, aktywny udział brał » aptekarz Wilczek «”.



*Magister Jan Erychleb wraz z żoną Wandą.
Zdjęcie ze zbiorów Anieli Bañi*

Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w Archiwum Parafialnym w Poroninie. W dokumencie zatytułowanym „Spis ofiarodawców na szpital dla rannych” przy nazwisku Antoniego Wilczka znaleźć można informację, że przekazał on „w materyałach aptekarskich” 50 koron. Spośród wszystkich 300 ofiarodawców była to największa kwota. Jako ciekawostkę dodać należy fakt, że specjalną kwestę na rzecz szpitala przeprowadził także sam Jan Kasprowicz. Do pierwszej połowy maja 1915 roku zebrano łącznie niebagatelną na owe czasy kwotę 1578 koron i 96 halerzy. W ciągu kolejnych tygodni wpłynęło do komitetu następne kilkaset koron. Pod wszystkimi rozliczeniami finansowymi widnieją podpisy Antoniego Wilczka – „skarbnika komitetu ratunkowego”.

Antoni Wilczek pracował w aptece w Poroninie do roku 1920. Od 1 października tegoż

roku wydzierżawił ją magistrowi farmacji Janowi Hrabarowi, późniejszemu właścicielowi apteki „Pod Gwiazdą” w Sanoku. Powodem tego była konieczność odbycia przez Wilczka służby wojskowej w armii polskiej, którą pełnił w Krakowie jako kapitan apteki Wojska Polskiego i zastępca komendanta szpitala. W 1921 r. magister Wilczek został zatwierdzony w korpusie służby zdrowia Wojska Polskiego jako „kapitan aptekarz”.

Na szczególną uwagę zasługuje prowadzona przez magistrów Wilczka i Hrabara akcja reklamowa apteki w Poroninie. Dziś określilibyśmy ją jako „agresywną”, gdyż inne apteki podhalańskie reklamowały się bardzo rzadko i w zupełnie inny sposób.

W latach 1919-1920 w poczytnej „Gazecie Podhalańskiej” regularnie ukazywały się ogłoszenia, zachwalające oryginalne produkty, jakie apteka oferuje swym pacjentom. I tak w numerze 39. „Gazety Podhalańskiej” z roku 1919 czytamy, że „Apteka w Poroninie pod Szarotką pod zarządem magistra farmacyi poleca P.T. Lekarzom i Szan. Publiczności świeżo nadeszłe zapasy środków leczniczych, opatrunków, specjalnych francuskich środków toaletowych – gliceryna. Wody Mineralne. Środki dla leczenia i tuczenia bydła. Codzienna wysyłka pocztowa”.

Miesiąc później można było przeczytać kolejną interesującą reklamę: „Świerzba – Parchy i inne wyrzuty swędzące skórne usunie się specjalną maścią i mydłem, które są bez zapachu i nie plamią bielizny. – Po jednorazowym użyciu zupełnie wyleczy. Dostać można w Poroninie w aptece pod Szarotką”.

Numer 49 „Gazety Podhalańskiej” z roku 1919 przyniósł informacje o następujących rewelacyjnych produktach dostępnych w aptece „Pod Szarotką”: „Kaszel – Chrypkę choroby piersiowe: usuwa Syrup balsamiczno-sosnowy Dra Seeburgiera. Sapomenthol Matuli jedyny środek przeciw bólowi nerwowemu, reumatyzmie. Wódka francuska. – Ekspeller. – Balsam kapucyński. – Środki opatrunkowe. – Przyrządy gumowe. – Opaski rupturowe. – Termometry. – Hegary kompletne. – Mydła toaletowe, perfumy, pudry. – Proszek dla bydła. Dostać można tylko w Poroninie w aptece pod Szarotką”.

Jeszcze obszerniejszy spis produktów apteki „Pod Szarotką” opublikowany został w numerze 20. „Gazety Podhalańskiej” z roku 1920: „APTEKA pod Szarotką w PORONINIE Mra Antoniego Wilczka pod zarządem Mra farmacyi Jana Hrabara poleca po cenach przystępnych na sezon świeży transport leków krajowych i zagranicznych: Hemogen, Arsohemogen, Ferratose, Arsenferratose, Jodferratose, Emulsja tranowa, Pertussino, Syrop hypophosphit, Jodone Robin, Pephonate de Fer Robin, Goudron Guyot, Somatose, Mączka dla dzieci, Tran rybi oryginalny, Urisedin, Sajodin, Aspiryna w rurkach szklanych itp. INJEKCYE: arsenikowe, krajowe i zagraniczne. Aparaty inhalacyjne. Rozpylacze do gardła. Środki desynfekcyjne, lysol, lysoform, mydła lecznicze. WODY MINERALNE: Bilińska, Franciszka Józefa, Hunyady Janosz, Karlsbadzka, Salterska, Szczawnicka, Roncegnio, Vichy, Levico, Krynicka, Iwonica, Maryenbadzka, Helena Wildungen. Sól Karlsbadzka oryginalna i sztuczna. Sól rabczańska. Kąpiele szpilkowe, godowe i gazowe. – Hegary kompletne, termometry, szlauchy wstrzykawkowy Record do iniekcji pod-

skórnych, gruszki gumowe, smoczki dla dzieci, suspensorja, worki na lód, wata czy sta i drzewna, bandaże i gazy, wszelkiego rodzaju ceratki, przylepiec, plastry. – Perfumerye, pudry, kremy, woda kolońska, mydła toaletowe francuskie. Spirytus do palenia. Cognac leczniczy. Waga osobowa. Przyjmuje się analizy chemiczne. Maść na świerzby i parchy bez zapachu – nie plami bielizny, po jednorazowym użyciu leczy zupełnie. – Zawsze do nabycia tylko w aptece w Poroninie”.

Hrabar był dzierżawcą poronińskiej apteki do 1921 roku. Wówczas to w aptece „Pod Szarotką” wydarzyć musiało się coś nadzwyczajnego. W lipcowo-sierpniowym numerze „Kroniki Farmaceutycznej” zamieszczony został list magistra Wilczka o następującej treści: „Podaję do publicznej wiadomości, iż były dzierżawca mej apteki w Poroninie, Jan Hrabar, został z dzierżawy tej zarządzeniem Starostwa w N. Targu z dnia 4 maja b. r. L. 11320, zatwierdzonem orzeczeniem Namiestnictwa z dnia 28 maja L.VII. a. 66809/3094/21 przymusowo z powodu braku kwalifikacji usunięty. Zarząd mej apteki z polecenia władz odebrałem z powrotem osobiście. Ostrzegam zatem wszystkich interesowanych, by p. Hrabarowi pod moją firmą nie udzielano żadnego kredytu, gdyż za takowy nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności”.

Co stało się w poronińskiej aptece i jakie były podstawy magistra Wilczka do obaw o uczciwość Hrabara – już się nie dowiemy.

Apteka w Poroninie pozostawała własnością magistra Wilczka do 1 grudnia 1922 r., kiedy to sprzedał ją Janowi Erychlebowi, magistrowi farmacji przybyłemu na Podhale wraz z żoną, także farmaceutką – Eulalią.

Na początku 1923 roku Antoni Wilczek kupił aptekę w Łagiewnikach w powiecie świętochłowickim. Trzy lata później wyjechał do Poznania i został kierownikiem „działu wytwórczego” Fabryki Chemiczno-Farmaceutycznej R. Barcikowskiego S.A. W roku 1931 udało się Wilczkowi uzyskać koncesję i otworzyć nową aptekę w Poznaniu przy ulicy Dąbrowskiego 76 (taki adres podały „Wiadomości Farmaceutyczne”. „Kronika Farmaceutyczna” informowała zaś, że apteka będzie się mieścić



Pożegnanie ks. Józefa Grzybka. Od prawej: magister Jan Erychleb, ks. Józef Grzybek, ks. Władysław Magiera, Wojciech Łukaszczyk. Powozi Józef Maciejczyk-Matus. Zdjęcie wykonano 18 sierpnia 1936 roku. Ze zbiorów Anieli Bafi

przy ulicy Piotra Wawrzyniaka). „Wiadomości Farmaceutyczne” (nr 20/1931) relacjonowały: „Poświęcenie i otwarcie apteki, która będzie prowadzona pod godłem – Apteka pod Opatrznością Boską – nastąpiło dn. 7 b. m.”.

21 stycznia 1932 roku Antoniego

Wilczka spotkało nieszczęście: w wieku zaledwie 46 lat zmarła jego żona – Karolina z Kochów Wilczkowa. Kilka miesięcy później, 16 czerwca 1932 roku, zmarł połączony w smutku sam Wilczek.

Według wspomnień mieszkańców Poronina, jeden z synów Antoniego Wilczka był po wojnie wykładowcą w krakowskiej Akademii Medycznej. Istotnie – prof. dr hab. Marian Wilczek (1903-1967) był długoletnim kierownikiem Katedry i Kliniki Chorób Oczu oraz prorektorem Akademii Medycznej.

Następca Wilczka w poronińskiej aptece – Jan Erychleb, urodził się 8 kwietnia 1887 roku w Brodach koło Wadowic, jako syn Pauliny i Jana – lekarza.

W roku 1909, po odbyciu praktyki aptecznej, zdał egzamin tyrocynalny. W roku 1910 rozpoczął dwuletnie studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uwieńczone uzyskaniem tytułu magistra farmacji 7 października 1912 r.

W roku 1919 Jan Erychleb był zarządcą apteki Ferdynanda Tabeau w Zakopanem i dzięki licznym zabiegom zdołał przeforsować wprowadzenie od 20 lipca 1919 „spoczynku niedzielnego od godz. 1-szej po południu”. W 1921 roku, jako żołnierz byłej armii austro-węgierskiej, został zatwierdzony w korpusie służby zdrowia Wojska Polskiego jako „podporucznik aptekarz”.

Żona Jana Erychleba – Eulalia, z domu Złotowska, ukończyła studia we Lwowie w 1916 r. Trzy lata później została wyznaczona jako delegatka do rozmów pomiędzy aptekarzami lwowskimi i krakowskimi, w sprawie przystąpienia tych pierwszych do Towarzystwa Farmaceutycznego „Unitas”. W roku 1922 wybrana została na sekretarza lwowskiego oddziału „Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej”.

W grudniowym numerze „Nowego Czasopisma Aptekarskiego” z 1919 roku zamieszczono obszerną i pełną humoru relację ze ślubu Jana Erychleba i Eulalii Złotowskiej. Czytamy w niej:

„Ślub koleżanki Mr. Eulalii Złotowskiej, współpracowniczkii naszego pisma, z kolegą Mr. Janem Erychlebem odbył się dnia 22. listopada b. r. w kościele oo. Dominikanów we Lwowie. Po ślubie odbyło się skromne przyjęcie, w czasie którego redaktor pisma naszego – biorąc w nim udział mocą wyobraźni – Państwu Młodym złożył życzenia w następujących słowach: Kochani Państwo Młodzi! Oto stanęliście na brzegu drogi, której celu ani przebiegu nie znacie. Może ona być równa i gładka, ale może być kamieniami pokryta i wyboista. Któż to może wiedzieć?... Ale ja Wam życzę, aby droga Wasza równą była, a drzewami sadzona, które czasu zimowego ochronę stanowią od zbytnich nawałnic, a letnią porą cieniem chronią od skwaru; a zaś od czasu do czasu kwieciami się obsypią, które barwą oko bawi i woń roztraca czarując podróżniczkę a dając wytchnienie i podniecie do trudów podróżnikowi. A wśród splotu liści złoty promień się przedziera, co padając na ziemię barwne mirażę czyni, pozwalając zapomnieć, że droga jest szara... Zdarza się, że do młodych podróżnych przypyta się ubogi, nędzny człeczyna, gwałtem się do towarzystwa napierając. Zżyma się wtedy podróżnik,

że mu nowy towarzysz niepokój czyni, porządek domowy zakłóca, a często gęsto i do worka podróżnego zagląda; ale czulsza podróżniczka tkliwym sercem ubożego przygarnie a nawet druha swego do tkliwości przymusi, zwłaszcza kiedy mały, wyciągając tłuste łapki pocznie wielkim głosem wołać: „Mama! Tata!”. Wówczas podróżnik się rozczuli i całą męską opieką oboje ogarnie, bo mu się przedstawi cel podróży: doprowadzenie młodego towarzysza do tak jasnego brzegu, na jakim sam dziś stanął. Na pomyślność podróży wznoszę ten kielich: Niech żyją Państwo Młodzi!!”.

Wzmiankę o ślubie magistra Erychleba zamieściła także „Kronika Farmaceutyczna”. W grudniu 1923 roku Erychleb został właścicielem apteki w Poroninie i był nim aż do jej nacjonalizacji w roku 1951. Początkowo apteka mieściła się w budynku sąsiadującym z poronińskim kościołem. Państwo Erychlebowie mieszkali w małym pomieszczeniu na poddaszu w ciężkich warunkach.

W latach trzydziestych budynek ten częściowo strawił pożar. Jak wspomina Stanisław Kuruc w „Opowiadaniach o zapamiętanem Poroninie”, ogień był „spowodowany wysypaniem niewygaszonego popiołu w pobliżu trocin. W wyniku tego w godzinach nocnych, od rozpalonych trocin zapaliła się przylegająca ściana budynku. Płonienie sięgały już dachu, gdy pożar został zauważony. Natychmiastowa pomoc ludności przy gaszeniu ognia, wspólnie z przybyłą strażą zapobiegła całkowitemu spaleniu się tego dużego, parterowego budynku. Po niewielkim zniszczeniu budynek odremontowano, ale państwo Erychlebowie, właściciele apteki, przeprowadzili się do innego budynku na ul. Kasprowicza, gdzie dalej prowadzili aptekę”. Warunki mieszkaniowe Erychlebow nieestety wiele się nie zmieniły.

Apteka Erychlebow, podobnie jak za czasów Wilczka i Hrabara, była znakomicie wyposażona. W artykule „Uroki Poronina” dziennikarz „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” zaznaczał, że poronińska apteka „zapewnia szybką pomoc i możliwość kuracji”.

W roku 1939, podobnie jak i wielu innych polskich aptekarzy, państwo Erychlebowie przyłączyli się do społecznej akcji dozbierania Wojska Polskiego i wpłacili kwotę 260 złotych na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Mieszkańcy Poronina po dziś dzień z przymrużeniem oka wspominają trzy żony Jana Erychleba, z których dwie były siostrami, trzecia zaś – ich krewną. Pierwszą żoną poronińskiego aptekarza była wspomniana magister farmacji Eulalia z domu Złotowska. Zmarła w czasie II wojny światowej, 4 lutego 1940 roku w Poroninie. Druga żona – Elżbieta, była siostrą Eulalii. Zmarła 24 maja 1950 roku. Trzecia żona – Wanda Złotowska z domu Treter, urodziła się 23 stycznia 1895 roku we Lwowie, jako córka Henryka i Emilii Gdowskiej. Zmarła 5 stycznia 1964 roku w Poroninie na zawał serca. Sam magister Erychleb okazał się człowiekiem długowiecznym. Zmarł 6 czerwca 1978 roku na „miażdżycę ogólną” w szpitalu krakowskiej Akademii Medycznej. Pochowany jest w Poroninie.

Jan Erychleb, podobnie cytowanych powyżej szczyrych życzeń, nie doczekał się dzieci. Adoptował natomiast Henryka Bieleckiego (prawdziwe nazwisko Blitz), któ-

ry po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Francji i walczył m.in. pod Narwikiem.

Na uwagę zasługuje także wkład Erychleba w działalność ruchu oporu na Podhalu. Przekazywał leki i materiały opatrunkowe na potrzeby poronińskiej placówki RGO oraz oddziału partyzanckiego

ppor. Tadeusza Wronowskiego. Mieszkańcom okolicy udzielał porad lekarskich i stosował skuteczne leczenie ziołami.

Jego postać żyje po dziś dzień w pamięci mieszkańców Poronina. Był niezwykle lubiany i popularny. Pani Anna Stryjeńska-Syrzistie, córka doktora Władysława Stryjeńskiego, przedwojennego dyrektora szpitala w Kobierzynie i senatora Rzeczypospolitej, wspomina Erychleba jako „powieściowego aptekarza” – jowialnego, miłego, grzecznego, o okrągłej, rumianej twarzy i charakterystycznych owalnych okularach. Całości dopełniał biały fartuch. Przez długie lata był on w Poroninie jedynym kwalifikowanym przedstawicielem opieki medycznej, gdyż lekarza wioska wtedy jeszcze nie posiadała. Pojawił się dopiero na początku lat trzydziestych.

Erychlebowi przyszło działać w terenie bardzo trudnym – górale bowiem, jak tłumaczy pani Stryjeńska-Syrzistie, do zdrowia nigdy nie przywiązywali dużej wagi, a w aptece zjawiali się dopiero gdy ich stan był bardzo ciężki. Praca w aptece pochłaniała niemal cały czas Erychleba i był jej bez reszty oddany, stąd też zapewne nie angażował się społecznie.

Jedyną formą działalności społecznej były prace w miejscowym „Caritasie”, gdzie wraz z trzecią żoną Wandą pomagał księżom: Czesławowi Obtulowiczowi, Stefanowi Kowalczykowi i Marianowi Jaworskiemu.

Ciekawych wspomnień dotyczących Jana Erychleba dostarcza pani lek. stom. Maria Chowaniec, wnuczka przedwojennego wójta Poronina. Pani Chowaniec wspomina Erychleba jako człowieka bardzo uczynnego, kulturalnego, pomocnego, ciepłego w rozmowie z pacjentami. Jednocześnie był – co podkreśla – skromny, małowówny i skryty. Nie udzielał się społecznie, nie brał udziału w miejscowych zabawach i spotkaniach. W czasie rozmowy Erychleb utrzymywał pacjentów i mieszkańców Poronina na dystans, nikt jednak nie nazwałby tego traktowaniem „z góry”. Apteka była jego azylem, wychodził z niej bardzo rzadko, zwykle na spacer, w których towarzyszyła mu żona. Wszyscy chorzy pierwsze swe kroki kiero-



Przed kościołem w Poroninie. Siódmy od prawej magister Jan Erychleb wraz z żoną. Zdjęcie wykonano około lat 1935-37. Ze zbiorów Anieli Bafii

wali do apteki Erychleba, który zwykle potrafił sam zaradzić ich problemom i zarządzić skuteczny lek.

Pani Maria Chowaniec była lekarzem stomatologii, w czasach kiedy poronińska apteką kierował jeszcze Erychleb. Wspomina, że aptekarz posiadał rozległą i co ciekawe (mimo podeszłego wieku) nowoczesną wiedzę z zakresu farmakologii. W poronińskiej aptece penicylina i streptomycyna pojawiły się na długo przed ich wprowadzeniem do wielu aptek w dużych miastach. Pani Chowaniec sugeruje, że Erychleb musiał prenumerować zagraniczne czasopisma naukowe, gdyż sam nigdzie nie wyjeżdżał. Apteka w okresie powojennym zachowała swe dawne wyposażenie oraz godło – namalowaną szarotkę.

Interesujące refleksje dotyczące Poronina, a także Erychleba, opublikowane zostały pod tytułem „Opowieści ze wsi Poronin”. Anonimowy autor wspomnień pisze: „Państwo Erychlebowie byli ludźmi bardzo pobożnymi i cenionymi. W kościele mieli specjalne miejsce przed ołtarzem za balaskami, koło zakrystii – tam były dla nich ustawione klęczniki. Podobnie wyróżnieni byli hrabiowie Uznańscy (...), którzy do kościoła przyjeżdżali karetą zaprzężoną w czwórkę koni”. Autor wspomina także, że pierwsza żona Jana Erychleba, Eulalia była opiekunką koła ministrantów przy kościele parafialnym.

Następczynią Jana Erychleba w upaństwowionej aptece została magister farmacji Elżbieta Borgosz z domu Spychała, urodzona w Sandomierzu – córka oficera Wojska Polskiego. Studia farmaceutyczne ukończyła w Lublinie w 1948 roku i początkowo, zgodnie z nakazem pracy, została skierowana do Starachowic. Po ślubie z rodowitym poronianinem – Józefem Borgoszem, udało jej się zmienić miejsce pracy na Nowy Targ i w końcu na Poronin.

Tu zastała początkowo niechętnego jej Erychleba – czemu trudno się dziwić. Jednak po pewnym czasie Erychlebowie polubili młodą farmaceutkę i ją zaakceptowali.

Elżbieta Borgosz cieszyła się w Poroninie popularnością i szacunkiem. Wspaniale diagnozowała choroby i dobierała odpowiednie specyfiki; specjalizowała się w trudnej dziedzinie leczenia dzieci. Często zalecała stosowanie propolisu.

Elżbieta Borgosz zyskała sobie podziw mieszkańców Poronina wywieszając 3 maja każdego roku flagi państwowe, co w czasach władzy partii komunistycznej było zabronione. Dzięki niej, dla poronińskiej apteki wybudowano nowoczesną siedzibę. Próbowwała także ocalić stare, przedwojenne meble. Niestety, zostały zabrane przez przedstawicieli Cefarmu, a ich losy pozostają po dziś dzień nieznane. Elżbieta Borgosz zmarła 29 listopada 1995 roku.

Na zakończenie pragnę podziękować mieszkańcom Poronina, bez których niemożliwe byłoby opisanie dziejów tamtejszej apteki.

Dziękuję Pani Annie Stryjeńskiej-Syrzistie m.in. za barwne wspomnienia i unikalne archiwalia, Pani Anieli Bafii za udostępnienie swych cennych zbiorów fotografii i za przeprowadzenie kwerendy w archiwum parafialnym, a Państwu Marii Chowaniec i Józefowi Borgoszowi za przekazanie wartościowych wspomnień.

Mgr farm. Maciej Bilek

Piśmiennictwo u autora



Z DAWNEJ APTEKI

CONSERVAE – konserwy, popularna w XVI i XVII wieku postać leku, otrzymywana ze świeżych roślin i cukru. W tym celu należało zmiażdżyć świeże części roślin drewnianym pistlem w kamiennym moździerzu, dodając stopniowo cukier, aż powstanie dość twarda masa. Konserwy służyły do przyrządzenia innych postaci leku, np. pi-



Cons. Heder. (Conserva Hederæ terrestris.) – Konserwa bluszczykowa.

Naczynie fajansowe, z apteki Konwentu oo. Bonifratrów w Kalwarii Zebrzydowskiej, XIX w.



Cons. Absynthii (Conserva Absinthii) – Konserwa piołunowa. Naczynie majolikowe, Holandia, XIX w.

gułek. Należało konserwy przechowywać w naczyniach szczelnie zamkniętych i w chłodnym miejscu, najlepiej przykryte grubą warstwą cukru, ponieważ łatwo ulegały pleśnieniu i fermentacji. Najpopularniejsza z nich, *Conserva rosarum* – konserwa różana, do dziś jest stosowana w cukiernictwie jako aromatyczne nadzienie pączków.

Naczynia ze zbiorów Muzeum Farmacji CM UJ w Krakowie

Iwona Dymarczyk

Hurtownia Farmaceutyczna Medicare nowy standard współpracy



Siedziba główna Hurtowni Medicare
Mysłowice, ul. Białobrzaska 45

Medicare Sp. z o.o. to jedna z najlepiej ocenianych hurtowni farmaceutycznych na terenie Polski Południowej.

Współpracując z Hurtownią Medicare, Farmaceuci mogą liczyć na szybką i sprawną dystrybucję leków oraz wsparcie w zakresie doradztwa ekonomicznego, prawnego i marketingowego.

Medicare Sp. z o.o. to bezpieczna hurtownia farmaceutyczna.

Opinię „bezpiecznej hurtowni” Medicare Sp. z o.o. osiągnęła dzięki codziennemu realizowaniu misji, którą rozumie jako podejmowanie działań w sposób etyczny i profesjonalny. Będąc partnerem biznesowym dla swoich kontrahentów, hurtownia nie podejmuje działań stanowiących dla nich zagrożenie.

Hurtownia nie posiada własnych sieci aptek. Zajmując wyraźne stanowisko w obronie niezależnego rynku aptekarskiego, w 1999 r. wspólnie z kilkoma hurtowniami farmaceutycznymi, Medicare Sp. z o.o. powołała **Organizację Polskich Dystrybutorów Farmaceutycznych SA.**

Spółka OPDF w 2003 r. stała się inicjatorem powstania **Porozumienia Apteka Bliska Sercu** zrzeszającego prywatne polskie apteki oraz regionalne hurtownie farmaceutyczne. W 2006 roku Hurtownia Medicare, z ramienia OPDF SA, została regionalnym koordynatorem ogólnopolskiego programu **Max Medicum - bądź zdrow!** Program realizowany jest, między innymi, w aptekach należących do Porozumienia Apteka Bliska Sercu.



Do Państwa dyspozycji pozostają Przedstawiciele, którzy z przyjemnością udzielą Państwu szczegółowych informacji na temat Hurtowni.

Serdecznie zapraszamy do współpracy.